Pokój i bezpieczeństwo

WIDOK Z WIEŻY

> *„A o czasach i porach, bracia, nie ma potrzeby do was pisać. Sami bowiem dokładnie wiecie, iż dzień Pański przyjdzie jak złodziej w nocy. Gdy mówić będą: pokój i bezpieczeństwo, wtedy przyjdzie na nich nagła zagłada, jak bóle na kobietę brzemienną i nie umkną. Wy zaś, bracia, nie jesteście w ciemności, aby was dzień ten jak złodziej zaskoczył”* (1 Tes. 5:1-4)

Dziwne proroctwo wypowiedział apostoł Paweł o czasach ostatecznych; jakby nie pasujące do pozostałych jego nauk przepojonych radosną wieścią o Chrystusie i Jego Królestwie. To w nich przedstawia Pana Boga i Pana Jezusa jako orędowników pokoju i miłosierdzia. Zdawać by się mogło, że kiedy ludzie wyjdą naprzeciwko wymogom Boga, to On powinien się z tego tylko cieszyć.

Popatrzmy na ludzkie wysiłki. Ograniczają zbrojenie, demontują sprzęt wojenny, zwołują międzynarodowe konferencje o tematyce pokojowej. Nawet kościelnictwo przyłącza się do tej akcji, zwołując co jakiś czas przedstawicieli wszystkich religii do wspólnych, modłów o pokój.

Tymczasem Ten, który dąży do pokoju z człowiekiem oraz Jego Syn – Książę Pokoju, zgotują tym wszystkim wysiłkom zagładę. – *„...przyjdzie na nich nagła zagłada”* (wiersz 3).

Człowiek nie zorientowany w Boskim planie dozna zapewne szoku, słuchając takiej interpretacji słów apostoła Pawła. Tymczasem sięgając do przykładów z historii niejednokrotnie spotykamy się z taką właśnie reakcją Boga na ludzkie działanie.

SODOMA I GOMORA

> *„Oto winą Sodomy, twojej siostry, było to: wzbiła się w pychę, miała dostatek chleba i beztroski spokój wraz ze swoimi córkami, lecz nie wspomagała ubogiego i biednego”* (Ezech. 16:49).

Egoizm i brak współczucia stał na straży ich pokoju. Nie posiadali żadnych zmartwień i dlatego pragnęli, aby taki pokój trwał wiecznie – z beztroską, konsumpcyjnym stylem życia, różnymi nałogami i zboczeniami. Nie pragnęli żadnych zmian i w takiej sytuacji sprawiedliwy Lot stał się im niepotrzebny. Kłuła ich w oczy jego sprawiedliwość, przez co nie mogli niefrasobliwie celebrować swojego pokoju.

Chociaż ludzie ci pragnęli pokoju, to jednak Pan Bóg nie zaakceptował ich wysiłków i wydał skazujący wyrok.

NABUCHODONOZOR I ZŁOTY POSĄG NA POLU DURA

> *„Król Nabuchodonozor sporządził złoty posąg i kazał go ustawić na równinie Dura w prowincji babilońskiej. Następnie polecił król Nabuchodonozor satrapom, namiestnikom, rządcom, radcom, skarbnikom, sędziom, prawnikom i wszystkim zarządcom prowincji zebrać i uczestniczyć w poświęceniu posągu. Zebrali się więc satrapowie, namiestnicy, rządcy, radcy, skarbnicy, sędziowie, prawnicy i wszyscy zarządcy prowincji na poświęcenie posągu... i ustawili się przed posągiem,... Herold zaś obwieszczał donośnie: „Rozkaz dla was narody, ludy, języki: w chwili, gdy usłyszycie dźwięk rogu, fletu, lutni, harfy, symfonału, dud* i *wszelkiego rodzaju instrumentów muzycznych, upadnijcie na twarz i oddajcie pokłon złotemu posągowi, który wzniósł król Nabuchodonozor. Kto by nie upadł na twarz i nie oddał pokłonu, zostanie natychmiast wrzucony do rozpalonego pieca”* (Dan. 3:1-6).

Księga Daniela dostarcza wiele opisów dotyczących potęgi króla Babilonu – Nabuchodonozora. Najpierw zmiażdżył swoich wrogów. Zniszczył ich miasta i świątynie, deportował ludzi, aby później dać im swój pokój. Na polu Dura wystawił złoty posąg i ci, którzy się tam zebrali, mieli zapomnieć o swoich problemach, a kłaniając się posągowi okazać lojalność wobec nowego władcy.

Jakże podobne uroczystości odbywają się w ostatnich latach z inicjtywy Kościoła Rzym-skokatolickiego: spotkanie w Asyżu, później w Warszawie (1. 09. 1989), a ostatnio we Wrocławiu. Stanowią one okazję do modlitw o pokój. Owym współczesnym posągiem może być idea pokoju i bezpieczeństwa światowego realizowana w ekumenicznych dążeniach. Chrześcijanie wraz z poganami zbierają się, aby prosić swoich bogów o utrwalenie dotychczasowego porządku. Oprócz chrześcijan, spotkania te gromadzą muzułmanów, buddystów, szintoistów, hinduistów i innych pogan.

Jak czują się w tym towarzystwie chrześcijanie, a zwłaszcza protestanci? O co modlą się do Boga? O to, aby tolerował pogaństwo? Jakie to smutne, kiedy poważnie traktuje się bajkowe religie Wschodu; kiedy poważnie traktuje się modlitwy tych ludzi do różnych, nie istniejących bóstw.

Można jeszcze usprawiedliwić katolików, którzy od wieków tkwią w bałwochwalczym kulcie Marii i świętych, a w społeczności ich co jakiś czas pojawia się cudowne widzenie lub manifestacja *„Matki Boskiej”.* Protestantów, których reformacja wyniosła na wyższy poziom, nie można usprawiedliwić. Wyraźnie widać, jak krok za krokiem zatracają jej zdobycze.

ZASADA POKOJU BOŻEGO

> *„Lecz bezbożni są jak wzburzone morze, które nie może się uspokoić, a którego wody wyrzucają na wierzch muł i błoto. Nie mają pokoju bezbożnicy – mówi mój Bóg”* (Izaj. 57:20-21).

Powyższy tekst ukazuje stanowisko Pana Boga wobec grzesznego człowieka. Nigdy nie zbuduje on pokoju i szczęścia, nie eliminując ze swojego życia elementów sprzecznych z wolą Bożą. Przypatrzmy się pokrótce światu i odpowiedzmy sobie, czy zasługuje na to, aby Pan Bóg przedłużył jego bezpieczeństwo.

– Bogate kraje zachodu nie pragną wojny, gdyż uzależniły od siebie kraje socjalistyczne i trzeciego świata. Ten ostatni umiera z głodu, nie mogąc spłacić nawet procentów od swoich długów. Kraje, które najgłośniej wołają o pokój, są największymi eksporterami broni. Jej produkcja jest najbardziej opłacalnym interesem. Odbiorcami zaś są kraje trzeciego świata, które swoje skromne fundusze, zamiast na pomoc dla głodujących, przeznaczają na wyposażenie armii. Natomiast regionalne konflikty są wymarzonymi poligonami dla coraz to nowocześniejszej broni produkowanej w Europie i Ameryce. Czy Pan Bóg w nieskończoność będzie przedłużał ten stan rzeczy?

– Ateizm. Czy Pan Bóg będzie w dalszym ciągu tolerował samowolę człowieka, który zaprzecza Jego istnieniu? Podobnie rzecz się ma z pogaństwem. Skoro przez 2000 lat chrześcijanie nie nawrócili świata, więc nadchodzi czas, że w wielkim ucisku Pan Bóg objawi się światu.

– Niemoralność. Zalew pornografii, narkomania, zboczenia wszelkiego typu, hazard, przerywanie ciąży i inne grzechy, jakich dopuszcza się człowiek, na pewno nie zjednają mu przychylności Niebios. To wszystko działo się w Sodomie, która wyrokiem Boga została zniszczona, choć orędował za nią przyjaciel Boży – Abraham. Tamto wydarzenie jest obrazem na zbliżający się wielki ucisk, w którym Pan Bóg raz na zawsze przerwie potęgującą się degradację człowieka.

KOMU ZALEŻY NA UTRZYMANIU OBECNEGO STATUS QUO?

> *„...wszak i szatan przybiera postać anioła światłości. Nic więc nadzwyczajnego, jeśli i słudzy jego przybierają postać sług sprawiedliwości”* (2 Kor. 11:14-15).

Szatan osiągnął cel. W momencie, kiedy odprowadził świat od Boga do tego stopnia, że nie jest on w stanie zawrócić, pragnie teraz utrzymać swój stan posiadania. Może nawet sobie pozwolić na próby zahamowania procesu degradcji. On – pierwszy morderca, woła

o pokój w momencie, kiedy Chrystus przyszedł po raz drugi na Ziemię, aby zburzyć imperium grzechu.

Ten, który przez całe wieki rozsadzał jedność Kościoła Chrystusowego, który stworzył z chrześcijaństwa mieszaninę różnych prądów i idei, woła o połączenie. Ten, który w swojej pysze wystąpił przeciwko Bogu, teraz apeluje o pokorę, o zrezygnowanie z prawdy w imię jedności.

„Ewangelia szatana bynajmniej nie prowadzi na razie do przewrotności i anarchii. Nie pobudza do wojny i nienawiści, lecz do pokoju i bezpieczeństwa. Nie pobudza córki przeciw matce, a syna przeciw ojcu, lecz zaleca ducha braterstwa. Nie stara się specjalnie degradować człowieka, lecz raczej go podnieść. Słowem, odwołuje się do najlepszych uczuć i stara się ten świat uczynić tak przyjemnym, żeby ludzie mogli się łatwo obejść bez Chrystusa, bez Boga. Stara się uczynić ludzi tak zadowolonymi teraźniejszym życiem, żeby wcale ich nie obchodziło życie przyszłe” – Ch. T. Russel W. T. 1916/B-NE/VI/1932.

Przeciwnik Boży zdaje sobie sprawę z tego, że wszystkie systemy polityczno-ekonomiczne zostały skazane wyrokiem Bożym na zniszczenie. *„A dzień Pański nadejdzie jak złodziej; wtedy niebiosa z trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną”* (2 Piotra 3:10).

Szatan usilnie zabiega o to, aby świat rozbroił się, zlikwidował wszelkie podziały, aby żył w pokoju i dobrobycie, ale i w grzechu; przede wszystkim zaś, w jego królestwie. Ogół chrześcijaństwa został także wciągnięty do starań o utrzymanie dotychczasowego porządku, choć należy dodać, że w sposób nieświadomy. Większość chrześcijan wierzy proroctwom Słowa Bożego i oczekuje Wielkiego Ucisku (Mat. 24:21), który zniszczy imperium grzechu. Jednak spodziewa się, że będzie to nadprzyrodzona manifestacja mocy Bożej – tak jak po-

top, ogień w Sodomie czy plagi w Egipcie. Literalne tłumaczenie słów apostoła Piotra czy wizji Objawienia św. Jana uniemożliwia im realne spojrzenie na sytuację obecnego świata. Stąd też z czystym sumieniem przyłączają się do modlitw o pokój. Tymczasem Pismo Święte wyraźnie uczy, że owym ogniem, plagami i karami będzie gniew i pomsta Boga wykonana przez ludzi, których Pan Bóg użyje za swoje narzędzia.

> *„A teraz wy, bogacze, płaczcie i narzekajcie nad nieszczęściami, jakie na was przyjdą. Nagromadziliście skarby w dniach, które się mają ku końcowi. Oto zapłata, zatrzymana przez was robotnikom, którzy zżęli pola wasze, krzyczy, a wołania żeńców dotarły do uszu Pana Zastępów. Żyliście na ziemi w zbytku i w rozkoszach, utuczyliście serca wasze na dzień uboju”* (Jak. 5:5).

Stary świat zginie w ogniu ucisku, w którym biedni wyrównają swoje krzywdy i upokorzenia. Wyrównane też zostaną krzywdy duchowe. Za wielowiekową niewolę ciemnoty i zabobonu zostanie zniszczone papiestwo oraz inne fałszywe religie, które Biblia nazywa Wielkim Babilonem. Jan Objawiciel tak mówi o jego klęsce:

> *„Odpłaćcie mu, jak i on odpłacił, i w dwójnasób oddajcie według uczynków jego, do kielicha, w którym napój mieszał, nalejcie mu podwójną miarę” (Obj.* 18:6).

Tak jak przez literalny Babilon przepływała kiedyś rzeka Eufrat, dając mu życie i rozwój gospodarczy, tak i mistyczny Babilon – ową mieszaninę religii i polityki oraz prawdy i błędu, zasilało poparcie różnych warstw społecznych. Oto w jednej ze swoich wizji (Obj. 16:12) Jan Objawiciel zauważył, że wody rzeki Eufrat zaczęły wysychać. Przedstawiony jest w tym proces zmniejszania się poparcia dla dotychczasowego porządku. Traci autorytet kościelnictwo, władcy cywilni nie są w stanie opanować słusznych roszczeń świata pracy oraz biednych narodów; upada socjalizm, który przez wiele lat był orędownikiem klasy robotniczej. Zawodzą wszelkie ideologie i gniew armii wykorzystywanych, oszukiwanych i zniewolonych mas zagraża dotychczasowemu porządkowi.

Jan Objawiciel widzi następnie, że w takiej sytuacji pojawiają się trzy nieczyste duchy, których zadaniem jest skierowanie ludzi do wojny z Bogiem, do Armagieddonu (Obj. 16: 13-16). Jak człowiek może walczyć z Bogiem? Poprzez odrzucenie nadchodzącego Królestwa Bożego, a opowiadanie się za królestwem człowieka. Aby go zbudować, człowiek potrzebuje pokoju. Wołanie trzech nieczystych duchów jest wołaniem o pokój i bezpieczeństwo. Wołają przywódcy religijni kościoła rzymskiego, kościołów protestanckich oraz władze cywilne chcąc dopełnić swą misję dziejową, a zapominają o Bogu. Człowiek uświadomił sobie, że znalazł się w sytuacji bez wyjścia i w perspektywie wojny nuklearnej. Sam też chce problem ten rozwiązać.

PRZESTROGA DLA LUDU BOŻEGO

> *„Oto przychodzę jak złodziej; błogosławiony ten, który czuwa i pilnuje szat swoich, aby nie chodzić nago i aby nie widziano sromoty jego”* (Obj. 16:15).

Dlaczego apostoł Jan zamieścił powyższe słowa w opisie propagandy trzech nieczystych duchów? Mówią one o subtelnej próbie dla Kościoła. Jeżeli damy ponieść się tej fali, znaczyć to będzie, że czujemy się na tyle silni i samowystarczalni, aby samemu stanowić o własnym szczęściu. Wówczas Chrystus odbierze nam szatę sprawiedliwości, którą otrzymaliśmy dzięki zastosowaniu za nas Jego krwi. Koniec nasz może być bardzo smutny.

Służmy Panu *„w duchu i prawdzie”* (Jan 4:24). Jeżeli przyjmiemy ducha Prawdy, zapoznamy się z Boskim Planem Wieków, zgodzimy się z nim i ucieszymy nadchodzącym Królestwem Bożym, nie zawahamy się okazać tego w codziennej rzeczywistości tak, jak uczyniło to trzech młodzieńców w obliczu Nabuchodonozorowego pieca: *„Jeżeli nasz Bóg, któremu służymy, może nas wyratować, wyratuje nas z rozpalonego pieca i z twojej raki, o królu, a jeśli nie, niech ci będzie wiadomo, o królu, że twojego boga nie czcimy, i złotemu posągowi, który wzniosłeś, pokłonu nie oddamy”* (Dan 3:17-18).

Pozostali oni wierni zasadom, pomimo, że zostali oskarżeni o wichrzycielstwo, uznani za dziwaków i fanatyków. Będąc przeciwni ziemskiemu pokojowi, zdobyli pokój ducha.

> *„A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Chrystusie”* (Filip. 4:7).

Dziwne są słowa apostoła Pawła, ale jakże prawdziwe. Jest w nich zachęta do zespolenia naszych myśli z myślami Pana, naszej woli z Jego wolą. Zgodność ta stanie się objawem naszej wobec Boga sprawiedliwości, a na tej podstawie możemy zbudować pokój ducha i bezpieczeństwo na przyszłość.

„I *pokój stanie się dziełem sprawiedliwości, a*

niezakłócone bezpieczeństwo owocem sprawiedliwości po wszystkie czasy” (Izaj. 32:17).

Szatyński Łukasz
R-
„Straż”